Intencje Mszalne 9 - 15 XI 2026 roku

PONIEDZIAŁEK 9 XI ***Rocznica Poświecenia Bazyliki Laterańskiej***	18.00	- O Boże błogosławieństwo w rodzinie
WTOREK 10 XI ***św. Leona Wielkiego***	07.00	+ Stefania Sirak w r. śm.
ŚRODA 11 XI ***Dzień Niepodległości*** ***św. Marcina z Tours***	18.00 /zbiorowa za zmarłych/	+ Leon Hincke + rodzice chrzestni z obojga stron + dusze w czyśćcu cierpiące + dziadkowie: Juliusz, Maria, rodzice: Michał i Jadwiga, szwagier Grzegorz + Ewa + Aurelia Styn + Stanisław Heft + z rodzin: Trojka, Bigott, Bieszk, Gollnik + Elzbieta Plinska z ok. ur. + bracia: Stefan I Alfons, przyjaciółka Elżbieta + Szwaba: Maria I Zygmunt, Kazimierz Perlinski + brat Jan Styn
CZWARTEK 12 XI ***św. Jozafata, biskupa i męczennika***	07.00	+ Mirosław Serwa
PIĄTEK 13 XI ***Sw. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna***	18.00	+ siostry z III Róży
SOBOTA 14 XI	18.00	+ z Róży VI Męskiej
NIEDZIELA 15 XI ***XXXIII zwykła*** ***ubogich***	08.00 10.30 16.00	+ Bolda: Irena i Jan + Józef Lessnau + Ciskowscy: Aniela i Feliks

MISERICORDIA DOMINI

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO UL. GOŚCINNA12, 84-120 CHŁAPOWO , TEL. 602 574 613 WWW.PARAFIA.CHLAPOWO.PL

Numer parafii konta 58 8349 0002 0030 2696 2000 0010

Ogłoszenia Parafialne 2026-11-08

XXXII Niedziela Zwykła

1. Dobiega końca rok liturgiczny. Dzisiaj obchodzony jest Dzień Solidarności z Kościołem prześladowanym. Po Mszach świętych zbiórka do puszek na fundację Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Dziś spotkanie Żywego Różańca o godz. 14.15, następnie w salce na plebanii spotkanie V Róży.

2. W bieżącym tygodniu wspominać będziemy w środę św. Marcina z Tours – 108 rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę, w czwartek św. Jozafata, biskupa i męczennika, w piatek pierwszych polskich męczenników Wszystkim solenizantom składamy najserdeczniejsze życzenia imieninowe.

3. Wspólnota *Jemu Chwała* z Władysławowa w dniach od 27-29 listopada organizuje weekendowy kurs Emaus. Informacje na fb.

4. Zachęcamy do lektury „Gościa Niedzielnego", w którego egzemplarz tradycyjnie można zaopatrzyć się z tyłu kościoła, podobnie za dobrowolną ofiarą w biuletyn parafialny.

5. Bóg zapłać za tacę budowlaną, za ofiary składane na kwiaty do kościoła i na jego sprzątanie oraz na wystrój grobu ks. Wiesława.

6. Za tydzień zbiórka do puszki na ogrzewanie zimowe kościoła.

Ks. proboszcz Sławomir Skoblik

Pomoc Kościołowi w Potrzebie jest międzynarodową organizacją, która od 1947 roku wspiera chrześcijan cierpiących z powodu prześladowań, wojen, ubóstwa i dyskryminacji. Organizację założył holenderski norbertanin o. Werenfried van Straaten, który po II wojnie światowej rozpoczął pomoc dla uchodźców i wysiedleńców w Europie.

Dziś PKWP działa poprzez 23 biura narodowe i wspiera Kościół w ponad 140 krajach świata. W 2011 roku papież Benedykt XVI nadał organizacji status fundacji papieskiej, potwierdzając jej szczególną misję służby Kościołowi powszechnemu.

Sekcja Polska PKWP została utworzona 31 stycznia 2006 roku. Od tego czasu angażujemy polskich wiernych, parafie, szkoły, wspólnoty i dobroczyńców w pomoc Kościołowi w potrzebie na całym świecie. Działamy poprzez cztery biura w Polsce – biuro centralne w Warszawie oraz biura regionalne w Krakowie, Wrocławiu i Lublinie. Dzięki ich działalności możemy być bliżej parafii, wspólnot i dobroczyńców w całym kraju, organizując wydarzenia, spotkania edukacyjne oraz inicjatywy modlitewne i pomocowe. Łączymy ludzi dobrej woli z tymi, którzy mimo prześladowań, przemocy i ubóstwa nie tracą wiary i nadziei. Naszą misją jest wspieranie Kościoła tam, gdzie jego obecność jest szczególnie zagrożona lub utrudniona. Pomagamy wspólnotom chrześcijańskim żyjącym na terenach objętych konfliktami zbrojnymi, prześladowaniami religijnymi, kryzysami humanitarnymi oraz skrajnym ubóstwem. Kościół w wielu miejscach świata jest czymś więcej niż tylko wspólnotą wierzących. Prowadzi szkoły, szpitale, sierocińce i ośrodki pomocy społecznej, troszczy się o osoby starsze, samotne i wykluczone. Często pozostaje jedyną instytucją, która niesie ludziom nadzieję i konkretne wsparcie.

Dlatego nasza pomoc nie ogranicza się do reagowania na kryzysy. Wspieramy rozwój lokalnych wspólnot, formację duchową i edukację, pomagając Kościołowi pełnić jego misję również tam, gdzie warunki życia są niezwykle trudne.

Jan Vianey proboszcz z Ars opisywał Czyściec w swoim kazaniu.

Bardzo bolesne i przejmujące jest położenie naszych rodziców, krewnych, znajomych, jeżeli zeszli z tego świata nie uczyniwszy zadosyć sprawiedliwości Bożej. Skazani bowiem zostali do tego strasznego więzienia, które się czyśćcem nazywa, i tam zostawać będą dopóty, dopóki długów swoich całkowicie nie spłacą. „O jak straszną jest rzeczą – mówi Apostoł narodów – wpaść w ręce Boga żywego” .

Ale po co ja bracia drodzy wszedłem dziś na ambonę i w czyim imieniu mam przemawiać do was? – Wszedłem z rozkazu Boga i przemawiać mam w imieniu waszych rodziców, krewnych, znajomych. Wszakże od was dla nich należy się dług wdzięczności. Przypomnijcie sobie co oni zrobili dla was, kiedy na tej ziemi żyli. Weźcie na uwagę ich położenie w płomieniach czyśćcowych i pośpieszcie im z pomocą.

Zdaje mi się, że słyszę ich, jak wołają: „Powiedz naszym ojcom, naszym matkom; powiedz naszym dzieciom, wszystkim naszym krewnym, co my za straszne męki cierpimy. Niech się zlitują nad nami i niech nam swej pomocy nie odmawiają. Od czasu, jakeśmy się rozłączyli z nimi, ciągle w tych płomieniach gorejemy. Oby się poruszyli naszymi wołaniami i wyrwali nas z tej niedoli! Przedstaw im sługo Boży szczegółowo naprzód wielkość mąk naszych, a potem środki, którymi mogą nam ulżyć albo całkiem uwolnić”. Pocieszycielko strapionych, wstaw się za nami.

Jako katolicy wiemy dobrze bracia drodzy, że jest czyściec, to jest miejsce, gdzie się dusze wiernych zmarłych wypłacają Boskiej sprawiedliwości. Jest to artykuł naszej wiary, że jeżeli pokuta nasza nie była odpowiednią do wielkości naszych grzechów, to chociaż grzechy nasze Pan Bóg nam przebaczył, gdyśmy się spowiadali, chociaż nas z wiecznej kary uwolnił, zostaniemy jednak dla uiszczenia się w zupełności z kary doczesnej skazani na męki do czyśćca. Jeśli Bóg nie zostawia bez nagrody żadnej myśli dobrej, żadnego pragnienia i czynności chociażby najmniejszej; to nie zostawi także bez kary żadnego przewinienia chociażby najlżejszego. Pójdziemy do czyśćca i cierpieć będziemy, dopóki sprawiedliwość Boska nie uzna nas za zupełnie oczyszczonych. W Piśmie świętym wiele dowodów znajdujemy na to, że chociaż grzechy nasze zostają nam darowane, Bóg jednak wkłada na nas obowiązek, abyśmy na tym świecie ponosili różne kary doczesne, a na tamtym wypłacali się aż do ostatniego szelążka w płomieniach czyśćcowych.

Patrzmy, co się stało z Adamem: kiedy żałował za grzech swój, Bóg mu przebaczył, skazał go jednak na pokutę; więcej niż 900 lat trwającą. Jakaż to długa pokuta! Dawid wbrew woli Boga rozkazał spisać wszystkich swoich poddanych; ale później dręczony wyrzutami sumienia uznał swój grzech, padł twarzą na ziemię i prosił Boga o przebaczenie. Bóg wejrzał na żal jego, winę darował, ale pomimo to proroka Gada posłał, aby mu powiedział: Wybierz królu jedną z trzech kar, jakie Bóg przeznaczył za grzech twój: morową zarazę, wojnę lub głód. Dawid rzekł: lepiej wpaść w ręce Pana, który już tyle razy okazał swe miłosierdzie, niż w ręce ludzkie. Wybrał więc morową zarazę, która trwała trzy dni, i zabrała mu przeszło siedemdziesiąt tysięcy poddanych; a gdyby był Pan Bóg nie powstrzymał ręki anioła wyciągniętej na miasto, to by była spustoszała cała Jerozolima. Dawid widząc, ilu nieszczęść był powodem grzech jego, prosił Boga, aby karę swą przeciw niemu samemu zwrócił, a oszczędził lud, który był niewinny.

Ach! bracia drodzy, ileż lat wypadnie nam cierpieć w czyśćcu, którzyśmy tyle popełnili grzechów, i pod pozorem żeśmy się wyspowiadali, nie czynimy odpowiedniej pokuty. Ileż lat męczarni czeka nas na tamtym świecie!

Ogień w czyśćcu jest ten sam co w piekle; różnica na tym tylko polega, że nie jest wieczny. Dałby Bóg, żeby która z tych dusz biednych, które tam przebywają, stanęła dziś na moim miejscu otoczona ogniem ją pożerającym i opowiedziała sama męczarnie swoje, napełniła ten kościół swymi jękami: to może by zmiękczyła i do litości pobudziła serca wasze! O jakże my cierpimy, uwolnijcie nas bracia z tych męczarni, wy to możecie uskutecznić. O gdybyście wy czuli, co to za boleść być w rozłączeniu z Bogiem! Któż to wysłowi? Goreć w ogniu zapalonym sprawiedliwością Bożą, ponosić bóle niesłychane, być trawionymi żalem, wiedząc, żeśmy mogli tego uniknąć! O dziatki drogie, wołają rodzice, myśmy was tak kochali, czyż podobna, abyście nas teraz opuścili? Wy spoczywacie na miękkim łożu, a my w ogniu strasznym. Wy się oddajecie zabawom, a my dzień i noc cierpimy i płaczemy. Mieszkacie w domach, któreśmy wam zostawili, używacie owocu trudów naszych; a my opuszczeni przez was od tylu lat ponosimy katusze tak straszne. Ani jałmużny nie czynicie, ani o Mszę świętą nie prosicie dla przyjścia nam z pomocą. Możecie nam ulżyć, możecie nas z więzienia uwolnić, a jednak nie pomyślicie o tym. O jakże straszne są męczarnie nasze!

Tak bracia drodzy, kiedy w płomieniach jęczymy, to sąd nasz zmieniamy o tych lekkich przewinieniach, jeżeli je można nazwać lekkimi, którycheśmy się dopuszczali. „O mój Boże – woła Król-Prorok – biada człowiekowi nawet najsprawiedliwszemu, jeżeli go sądzisz bez miłosierdzia. Jeśli plamy na słońcu znalazłeś a złość w aniołach, to cóż będzie z grzesznikiem?”. Ileż lat mąk czyśćcowych nam się należy, którzyśmy popełnili tyle grzechów śmiertelnych, a prawie nic nie czyniliśmy dla zadosyćuczynienia sprawiedliwości Bożej! Patrzmy jeszcze na Mojżesza, który był tak miłym Bogu. Na chwilę tylko zwątpił, że woda ze skały nie wytryśnie i dwa razy w skałę uderzył. Bóg jednak rzekł: obiecałem ci, że wejdziesz do ziemi obiecanej, która mlekiem i miodem płynie; ale żeś zwątpił i dwa razy w skałę uderzył, jak gdyby jeden raz nie wystarczał, przeto za karę z daleka tylko tę ziemię ujrzysz, ale do niej nie wejdziesz.

Jeśli Bóg tak surowo karze lekkie przewinienia, to jakże karać będzie roztargnienia w modlitwie, niewłaściwe zachowanie się w kościele. Ach! jakże my jesteśmy zaślepieni! Ileż lat i wieków gotujemy dla siebie w czyśćcu za tyle przewinień, które za nic sobie poczytujemy. Jakże się inaczej odzywać będziemy, gdy się wśród tych płomieni znajdziemy, w których sprawiedliwość Bożą tak dotykalnie, tak boleśnie odczujemy!